

Mirosława Strońska

Śladami Celtów i kupców rzymskich od przepraw na Dunaju do Aquilei

Referat ten, jest efektem realizacji mojego projektu - przebycia na piechotę trasy szlaku bursztynowego, przez tereny dzisiejszych Czech, Polski, Obwodu Kaliningradzkiego, Austrii i Włoch. Planowane odcinki trasy w kolejnych etapach, wytyczyłam na podstawie publikacji naukowej: "Główny szlak bursztynowy w czasach Cesarstwa Rzymskiego", autorstwa Jerzego Wielowiejskiego.

Jako punkt wyjściowy obrałam Kotlinę Czeską, a dokładnie stolicę Czech, skąd wyruszyłam i pokonałam trasę do południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego: Półwysep Sambijski i Zatokę Gdańską. Kontynuując przedsięwzięcie, również z Pragi Czeskiej, wzdłuż rzeki Włtawy, jej zakoli i przez tereny górskie, przemierzyłam następne kilometry do Linz, nad Dunajem. W kolejnym, trudnym etapie, bowiem trasa prowadziła przez Alpy Wschodnie, wyruszyłam z regionu Górnej Austrii, i przez Styrię, Karyntię a także Friuli-Wenecję Julijską na terenie Włoch, dotarłam do Aquilei, nad Morzem Adriatyckim.

Przyjmując jako bazę publikację naukową oraz moją pieszą wyprawę śladami bursztynowych kupców, w referacie opowiem o miejscach na starożytnej drodze handlowej *Via Norica*, która wiodła z rejonu *Lentia* i *Lauriacum* do *Aquileia Romana*.

Znad południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego, szlaki handlu bursztynem prowadziły kupców do przepraw na Dunaju. Starożytna droga handlowa *Via Norica*, łączyła przejścia przez rzekę Dunaj w rejonie *Lentia* (Linz) i *Lauriacum* (Enns) z Aquileia. Droga o długości ponad 500 kilometrów, powstawała stopniowo. Najpierw korzystały z niej plemiona celtyckie zamieszkujące Alpy Wschodnie, a następnie rozbudowana została przez Rzymian, którzy kontynuowali tradycje celtyckie w kontaktach z mieszkańcami terenów zadunajskich. W miejscu celtyckich osiedli obronnych (*oppida*) *Lentia* i *Lauriacum*, Rzymianie postawili swoje kasztele (posterunki, które strzegły przejść przez rzekę).



Rzeka Dunaj (Donau), wzdłuż której, na terenie królestwa *Noricum* i *Pannonii*, rozlokowane były główne ośrodki handlowe oraz stacje celne, wzdłuż drogi limesowej.

Od przepraw na Dunaju z rejonu *Lentia* i *Lauriacum*, szlak handlowy w kierunku Przełęczy Pyrnej (Pyhrnpass), prowadził przez *Ovilava* (Wels). Miasto było ważnym węzłem drogowym północnego *Noricum*: od Hallstatt szła tędy droga solna, połączenie z *Juvavum* (Salzburg), oraz omawiany szlak handlowy z północno - wschodnią Italią.



Współczesne Wels.



Wyruszając z *Ovilava*, podróżni kierowali się na południe.

Na tej trasie w miejscowości Windischgarsten, archeolodzy znaleźli pozostałości budowli rzymskiej *mansio Gabromagus*, z ceglami *Legio II Italica*.

Ze względu na to, iż do Przełęczy Pyrneńskiej, na północnym przedpolu Alp, podchodzono wzdłuż dolin górskich, mogło być kilka możliwości trasy, ale najpewniej droga biegła tak jak dzisiejsza autostrada do Windischgarsten i Spital am Pyhrn. Wiele odcinków dzisiejszych szybkich tras komunikacyjnych, pokrywa się w terenie z przebiegiem starożytnych szlaków.



Na szczycie pnącej się pod górę, krętej drogi, Przełęcz Pyrneńska, dogodne przejście alpejskie, które służyło kupcom transportującym bursztyn, zmierzającym do *Virunum*.

Zaraz za przełęczą, dzisiaj przebiega granica między Górną Austrią a Styrią. Kolejne miejsce postoju, mogło znajdować się kilka kilometrów dalej w Liezen.



Rozjazd torów z Liezen.

Prawie przez całą drogę w kierunku Trieben, przeplatają się szosa, biegnąca równolegle z autostradą i torami kolejowymi. Do tego jest bardzo gorąco, tak, że mam ochotę zrzucić plecak i jechać do domu.



Wreszcie przed Trieben, droga staje się spokojniejsza. A w krajobrazie wyróżnia się szczyt Sparafeld. Możliwe, że stanowił on punkt orientacyjny dla podróżnych zmierzających ku stacji *Surontio*.

Kolejnego dnia rano, świeża, bo oprana (co było rzadkością), ruszam na trasę, która, jak to w górach bywa, pnie się pod górę. I moje czyste i suche odzienie, znów jest mokre.



A oto efekt, mojego wspinania się o poranku.

Połączenie komunikacyjne od Przełęczy Pymenskiej do *Virunum*, było najbardziej górzystym, trudnym do przebycia odcinkiem w terenie. Jest to pasmo alpejskie Niskie Taury, wchodzące w skład Alp Centralnych Wschodnich.



Miasteczko Hohentauern, i kolejny przesmyk górski.



Niezwykłej urody drzewo i szczyty górskie na rogatkach Hohentauern, na trasie w kierunku Sankt Johann am Tauern i Möderbrugg. W tym rejonie objuczeni bursztynem kupcy, mogli odpocząć, zjeść i przenocować.

W pobliżu przesmyku Pölshals, między Pöls a doliną rzeki Mur, lokalizuje się stację *Viscellis-Monate*, z której to rozchodziły się drogi, jedna do *Juvavum* i w przeciwnym kierunku, na wschód, z biegiem rzeki Mur. A szlak komunikacyjny z *Viscellis-Monate* do *Virunum*, najpewniej jest najstarszą handlową drogą norycką.



Rzeka Mur, kilka kilometrów od przesmyku Pölshals.

W miejscowości Lind bei Scheifling, gdzie lokalizuje się stację *Ad Pontem*, idę ulicą *Römerstraße* do Scheifling. Odzwierciedleniem tego, że na danym terenie znajdowały się połączenia między stacjami drogowymi i celnymi, jest właśnie ta nazwa ulicy. Występuje ona w wielu miastach. Napotkane osoby, z którymi rozmawiałam, i pytałam o szlak bursztynowy, były zorientowane o co pytam, i chętnie udzielały mi informacji.



Stareńkie muzeum w Scheifling.



Na granicy krajów związkowych, Styrii i Karyntii, wykonany przez miejscowych rzemieślników, mostek na dopływie rzeki Olsa.

Przed *Virunum*, można było jeszcze zrobić postój w *Beliandrum*. Tutaj droga handlowa łączyła się z drogą idącą od *Juvavum*. O węzłowym znaczeniu tego miejsca świadczy fakt, iż w pobliżu Treibach-Althofen znajduje się jeden z trzech kamieni milowych wyznaczających kierunek drogi z *Ovilava* do *Virunum*.

Również i ja, za przykładem bursztynowych kupców, zatrzymałam się w Althofen. Wędrowanie ma swoje zalety. Na przykład, można podziwiać bajkowe widoki, lub ciekawe obiekty, to, czego nieraz nie zauważa się z okna samochodu. Ale też często znajdują się one, kilka kilometrów od wytyczonej trasy marszruty.



"Chcecie bajki, oto bajka": zza drzew wyłonił się zamek Hochosterwitz. Gdybym podróżowała samochodem, z pewnością zwiedziłabym to miejsce.

Miejscowość Zollfeld, a ja człapiąc ze zmęczenia, zbliżam się do miasteczka Maria Saal, i muszę trochę odsapnąć, fundując sobie lody. Niosąc bursztyn w plecaku i brnąc przez podmokłe łąki, czy górskie ścieżki, nieraz naprawdę czuję się jak ci bursztynowi kupcy. I wielka niespodzianka (dosłownie i w przenośni), bowiem docieram do ogromnego tronu książąt Karyntii. Tron znaleziony został w Karnburg, na terenie gminy Maria Saal, gdzie rozlokowane było miasto *Virunum*, stolica prowincji *Noricum*. Poprzez *Virunum*, odbywała się komunikacja z kolonią kupców rzymskich na Magdalensbergu oraz z zagłębieniem górniczo - hutniczym Hüttenberg. W doskonałym nastroju, pomimo, iż nie ma miejsca w hotelach, czekam na nocleg, prywatnie w Maria Saal.



Herzogstuhl, na którym siadali książęta Karyntii.

Trasę *Virunum - Santicum*, można było przebyć dwoma sposobami: idącą przez wyżynę, a opierającą się na starych drogach miejscowych, lub łatwiejszą, ale dłuższą wzdłuż jeziora Wörthersee.



W oddali jezioro Wörthersee i jak widać idę trasą górzystą.

Po osiągnięciu Wernberg, obydwie szlaki się zbiegały. Stąd już jedna droga wiodła na zachód, do przejścia przez rzekę Drawę, w centrum miasta *Santicum* (Villach), którego przedłużeniem jest dzisiejsza ulica Widmannngasse.



Rzeka Drawa (Fluss Drau) w dzisiejszym Villach.

Odcinek *Santicum - Aquileia Romana*, by dotrzeć do wybrzeża Morza Adriatyckiego, wymagał sforsowania pasma górskiego Alp Karnickich i odcinka Alp Julijskich. Przebieg tej dawnej drogi, pozwalają określić dość dokładnie, lokalizacje stacji drogowych w źródłach pisanych, oraz odcinki stwierdzone w terenie jak i liczne obiekty archeologiczne.

Tak więc, po przekroczeniu Drawy w mieście *Santicum*, podróżni szli na południe drogą wykutą w skale, na odcinku ponad 1 kilometra.



***Römerweg* jest przykładem typowej górskiej drogi celtyckiej, dostosowanej przez Rzymian do swoich celów. Jak widać po koleinach wozów, na tej wąskiej drodze, mógł się przemieszczać jeden wóz.**

Po wrażeniach związanych ze spacerem po starożytnej drodze i brodzeniu pod przejazdem autostrady po kostki w wodzie, cieszyłam się, że w miasteczku Arnoldstein jest gdzie przenocować. A następnego dnia, wczesnym rankiem, zmierzam w kierunku granicy między Austrią i Włochami.



Na trasie miasteczko Thörl-Maglern, a dalej już szczyty Alp Julijskich, na terenie dzisiejszych Włoch.



W regionie Friuli-Wenecja Julijska (Friuli-Venezia Giulia), zmierzano do kolejnego przesmyku górskiego, za którym podróżni wkraczali w dolinę rzeki Fella, dopływu Tagliamento.



Miasteczko Laglesie-San Leopoldo, nad Fiume Fella, w pobliżu autostrady Alpen-Adria.



Szlak prowadzi z biegiem Fella, której nurt staje się coraz bystrzejszy. Na trasie z Pietratagliata do Krivaja, wąski przesmyk Alp Julijskich, gdzie przechodzi tor kolejowy i szosa.

Między Venzona i Ospedaletto, w czasie budowy kolei żelaznej, natrafiono na trasę drogi antycznej. Również w pobliskiej miejscowości Gemona del Friuli, droga rzymska została stwierdzona na kilku odcinkach. Lokalizuje się tutaj stację *Ad Silanos*.



Uliczka prowadząca z Ospedaletto do Gemona del Friuli. W krajobrazie w miejsce kukurydzy, coraz więcej "ciepłolubnych" winogron i palm, a rano w miasteczkach unosi zapach kawy.

Natomiast w rejonie Tricesimo potwierdzeniem szlaku komunikacyjnego jest nazwa, która zachowała brzmienie *mansio Ad Tricesimum*. Między Tricesimo a Udine, znów droga szybkiego ruchu pokrywa się z trasą szlaku. Ten szlak komunikacyjny, o znaczeniu najpierw handlowym, później również militarno - administracyjnym, przecinając Równinę Friulską prowadził prosto do Aquilei.



Elementy tej drogi, widoczne są również na południe od Udine, w Cervignano del Friuli i Terzo d'Aquileia (na zdjęciu).

Aquileia Romana założona przez Rzymian w II wieku p.n.e., stała się w czasach Cesarstwa, najważniejszym węzłem drogowym regionu Wenecji i Istrii (*Venetia et Histria*). Prowadziły stąd szlaki wodne oraz sześć dróg lądowych, co czyniło połączenia nie tylko z całym obszarem państwa rzymskiego, ale i z krajami poza jego granicami. W starożytności, warunki hydrograficzne regionu Aquileia, różniły się od dzisiejszych. Rzeka Natiso przepływająca przez miasto, była rzeką żeglowną.



**Port, znajdował się we wschodniej części miasta.
Odkryto znaczną jego część, w tym również magazyny portowe.**



**Wzdłuż dawnego nabrzeża portowego *Aquileia Romana*,
wiedzie aleja cyprysowa.
Elementy architektoniczne stojące między drzewami
sprawiają wrażenie,
jak gdyby były splecione
i razem stanowiły całość.**

Jako nie pisana, lecz prawdziwie oddana sprawie, ambasadorka bursztynu, spacerując po Aquilei, "częstuję" mieszkańców gdańskim bursztynem. I miła niespodzianka, w postaci handlu wymiennego, bowiem również otrzymuję drobne podarunki, w tym bardzo, bardzo cenną na szlaku, wodę mineralną.



Współczesna Aquileia.

W bliskiej odległości od portu, w centrum starożytnej Aquilei, znajdowało się forum rzymskie (*Forum Romanum*). Było ono naturalnym miejscem spotkań, gdzie wrzało życie polityczne, administracyjne i gospodarcze miasta *Aquileia Romana*.



Kolumnada podtrzymująca niegdyś portyk, w którym znajdowały się sklepy i warsztaty forum akwilejskiego, przy dzisiejszej Via Julia Augusta.